

# Kubicka, Grażyna

---

## W związku z wypowiedzią Stanisława Stępnia

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 27/3, 143-146

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## W ZWIĄZKU Z WYPOWIEDZIĄ STANISŁAWA STĘPNIA

W uprawianiu nauki naturalne jest wykorzystywanie rezultatów badań poprzedników. Naczelną zasadę postępowania stanowi jednak zaznaczanie sądów i cytatów pochodzących z prac innych badaczy. Nie zwalnia z tego obowiązku uznanie publikacji za popularnonaukową: wydawnictwa nie dzielą się na „zwykłe” i jubileuszowe.

Ponieważ Autor omawianej przeze mnie książki zламаł, i to wielokrotnie, zasady wykorzystywania wyników cudzych badań, napisałam w recenzji, że popełnił plagiat. Według określenia *Słownika wyrazów obcych* (wyd. VII, s. 575), plagiat jest to „przywłaszczenie cudzego utworu lub pomysłu twórczego, wydanie go pod własnym nazwiskiem; dosłowne zapożyczenia z cudzych dzieł opublikowane jako oryginalne i własne; kradzież literacka, artystyczna, naukowa”.

Pan Stępień twierdzi, że nie popełnił plagiatu, pozwolę więc sobie na zestawienie kilku fragmentów Jego książki i wykorzystanej literatury.

S. Stępień, s. 21:

Oprócz szlachty i Kościoła katolickiego zabiegała także o wpływy na wsi niemiecka administracja. Próbowała dotrzeć do chłopów polskich przy pomocy gadzinowej prasy. W celu przeciwdziałania wpływom „Wielkopolanina” pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w lutym 1850 r. pierwszy numer czasopisma pt. „Przyjaciel Chłopów”. Ukazało się ono w Szczecinie i było rozsyłane landratem [tak w tekście, być może z winy korekty — G. K.] do bezpłatnego kolportowania. Pismo to nawoływało chłopów do wiary w sprawiedliwość i opiekę króla pruskiego.

S. Stępień, s. 28:

W latach następnych, pomimo zaostrożającego się kursu politycznego, zjawiają się kolejne pisma, wyrażające

S. Lato<sup>1</sup>, s. 26:

Oprócz obszarników i kleru zabiegali także o wpływy na wsi — Niemcy i ich administracja. Próbowali dotrzeć do chłopów przy pomocy gadzinowej prasy. Tak więc w celu przeciwdziałania wpływom „Wielkopolanina” pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w lutym 1850 roku pierwszy numer czasopisma pt. „Przyjaciel Chłopów”. Ukazywało się ono w Szczecinie co 2 tygodnie i było rozsyłane landratem do bezpłatnego kolportowania. Pismo to nawoływało chłopów do wiary w sprawiedliwość i opiekę pruskiego króla.

S. Lato, s. 36:

W następnych latach, mimo zaostrożonego kursu politycznego, zjawiają się nowe pisma, wyrażające aktualne kon-

<sup>1</sup> S. Lato, *U źródeł prasy dla ludu*, wstęp do: I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi od XVIII w. do r. 1960. Materiały bibliograficzno-katalogowe*, Warszawa 1963.

koncepcje polityczne warstw oświeconych w stosunku do chłopów. Problem wychowania i uświadomienia społeczności chłopskiej ciągle pozostawał aktualny w działalności politycznej różnych ugrupowań galicyjskich.

S. Stępień, s. 104:

Prawo prasowe opierało się na odrzuceniu zasady cenzury prewencyjnej i systemu koncesyjnego na wydawanie druków oraz na gwarancji swobody kolportażu. Administracja nie mogła ingerować w fakt powstania pisma, do założenia którego formalnie uprawniony był każdy obywatel, jeśli wypełnił wymagane warunki zgłoszeniowe. Cenzurę prewencyjną — uzyskanie zgody na publikację przed rozpoczęciem rozpowszechniania — zastępowała cenzura represyjna, w której przestępstwo popełnione w druku rozpowszechnionym podlegało postępowaniu karnemu przed sądem. Konstytucja stwierdzała, że nie może być odjęty dziennikom i drukom krajowym debit pocztowy ani ograniczenie ich rozpowszechniania na terenie państwa.

S. Stępień, s. 108—109:

Pismo było własnością spółki (później spółdzielni) wydawniczej, do której należeli czołowi działacze stronnictwa z Krakowskiego i Rzeszowskiego. Nie posiadało ono, poza skromnym kapitałem i sporadycznymi subwencjami partyjnymi, żadnego poważniejszego zaplecza finansowego. Pozbawione też było własnej drukarni. Podstawowy zespół autorski stanowili wymienieni wyżej działacze partyjni, wśród których znajdowało się kilka piór publicystycznych wysokiej klasy. Jakub Bojko czy Wincenty Witos pisali w sposób odmienny niż dzienni-

cepcje polityczne warstw oświeconych. Problem wychowania i uświadomienia społeczności chłopskiej stale powracał w praktyce działania różnych obozów politycznych.

A. Paczkowski<sup>2</sup>, s. 11:

Prawo prasowe opierało się na odrzuceniu zasady cenzury prewencyjnej i systemu koncesyjnego na wydawanie druków oraz na gwarancji swobody kolportażu. W myśl tego administracja nie mogła ingerować w fakt powstania pisma, do założenia którego formalnie uprawniony był każdy obywatel, jeżeli odpowiadał wymaganym warunkom (por. np. art. 23 „Konstytucji”) i wypełnił wymagane warunki zgłoszeniowe. Cenzurę prewencyjną — uzyskanie zgody na publikację przed rozpoczęciem rozpowszechniania — zastąpiła cenzura represyjna, w której przestępstwo popełnione w druku rozpowszechnionym podlegało postępowaniu karnemu przed władzami sądowymi. „Konstytucja” stwierdzała, że „nie może być odjęty dziennikom i drukom krajowym debit pocztowy ani ograniczone ich rozpowszechnianie na obszarze Rzeczypospolitej” — co odnosiło się, rzecz jasna, do wydawnictw nie skonfiskowanych prawomocnym wyrokiem sądowym.

A. Paczkowski, s. 51:

„Piast” był własnością spółki (później spółdzielni) wydawniczej, do której należeli czołowi działacze Stronnictwa z Krakowskiego i Rzeszowskiego. Nie posiadało ono, poza skromnym kapitałem zakładowym i sporadycznymi subwencjami partyjnymi, żadnego poważniejszego zaplecza finansowego. Pozbawione też było własnej drukarni. Podstawowy zespół autorski stanowili działacze partyjni związani z wydawnictwem, a znajdowało się wśród nich kilka piór publicystycznych wysokiej klasy — Jakub Bojko czy Wincenty Witos pisali w sposób odmienny niż

<sup>2</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918—1939*, Warszawa 1980.

karze zwracający się do publiczności miejskiej i jak mało kto potrafili dostosować ton i formę swych wypowiedzi do sposobu myślenia i zainteresowań chłopca.

S. Stępień, s. 147:

Osiągnięto rezultaty zaledwie kompromisowe; obok istniejących już pism partyjnych, które pozostały w rękach dawnych swych wydawców, utworzony został organ centralny partii — tygodnik „Zielony Sztandar” wydawany w Warszawie, którego redakcję powierzono Maciejowi Ratajowi, politykowi znanemu z umiejętności pojednawczych i cieszącemu się dużym autorytetem. Mając do pomocy szczupły zespół redakcyjny, w którym wyróżniał się Józef Grudziński, publicysta o dużym temperamencie i dobry organizator (zajmował zresztą w późniejszych latach stanowisko urzędującego sekretarza centralnej egzekutywy), Rataj prowadził pismo starając się uniknąć eksponowania w nim tych kontrowersji, których nie wyzbyły się instancje kierownicze stronnictwa, a wynikających z dawnych przynależności partyjnych.

S Stępień, s. 249:

Od września 1943 r. redaktorem „Orlich Ciosów” został Franciszek Sadurski. Otrzymał on aparat radiowy ze zrzutu angielskiego i zainstalował go w spółdzielni w Kurowie. Sadurski sam rejestrował wiadomości, opracowywał je i dostarczał do kolonii Wólka Nowodworska, gdzie w nocy, w opuszczonych zabudowaniach, sporządzano i powielano matryce. Zespół „Orlich Ciosów” opracował w grudniu 1943 r. długofalowy plan zamierzeń tematycznych. Przy pomocy specjalnego listu do czytelników zwracano się o materiały interesujące redakcję.

dziennikarze zwracający się do publiczności miejskiej i jak mało kto potrafili dostosować ton i formę swych wypowiedzi do sposobu myślenia i zainteresowań chłopca.

A. Paczkowski, s. 200:

Osiągnięto rezultaty zaledwie kompromisowe: obok istniejących już pism partyjnych, które pozostawały w rękach swych dawnych wydawców, utworzony został organ centralny partii, tygodnik „Zielony Sztandar”, wydawany w Warszawie, którego redakcję powierzono Maciejowi Ratajowi, politykowi znanemu z umiejętności koncyliacyjnych i cieszącemu się autorytetem. Mając do pomocy szczupły zespół redakcyjny, w którym wyróżniał się Józef Grudziński, publicysta o dużym temperamencie i dobry organizator (zajmował zresztą w późniejszych latach stanowisko urzędującego sekretarza centralnej egzekutywy), Rataj prowadził pismo starając się uniknąć eksponowania w nim tych kontrowersji, które drażyły instancje kierownicze partii, w sposób ewidentny podzielone wedle dawnych przynależności partyjnych.

Z. J. Hirsz<sup>3</sup>, s. 61:

Od września 1943 r. redaktorem „Orlich Ciosów” został Franciszek Sadurski „Turoń”. Otrzymał on aparat radiowy ze zrzutu angielskiego i zainstalował go w spółdzielni w Kurowie. Sadurski sam rejestrował wiadomości, opracowywał je i dostarczał do kolonii Wólka Nowodworska, gdzie w nocy, w opuszczonych zabudowaniach Kozaka, sporządzano i powielano matryce. Zespół „Orlich Ciosów” opracował w grudniu 1943 r. długofalowy plan tematyczny. Specjalny list podawał do wiadomości twórcom i działaczom ludowym główne problemy, którymi szczególnie interesowała się redakcja.

<sup>3</sup> Z. J. Hirsz, *Terenowa prasa konspiracyjna ruchu ludowego 1939—1945*, Warszawa 1977.

S. Stępień, s. 208:

Bataliony Chłopskie miały na szczęblu Komendy Głównej szefa wydziału IV — Prasy i Informacji. W miarę wzrostu zadań propagandowych komórka prasowa została 1 maja 1944 r. włączona do Wydziału Wychowania Ideowego i Propagandy, na czele której stanął Jan Dec, później Kazimierz Banach. Wydział wydawał pisma kształtujące postawę ideologiczną.

S. Stępień, s. 208—209:

Do 1942 r. w CKRL utrzymywał się pogląd o potrzebie wydawania głównie pism centralnych i dostarczania ich przez rozbudowany kolportaż do najniższych ogniw terenowych. Dopiero od 1943 r. zaczęto organizować i powoływać do życia komisje propagandowo-prasowe w okręgach w obawie, że rozwój wydarzeń może utrudnić łączność z centralą. Zadaniem tych komisji było zbieranie informacji dla prasy o prześladowaniu ludności przez okupanta i życiu wsi, wydawanie i kolportowanie własnych pism i innych wydawnictw, a przede wszystkim propagowanie różnymi drogami idei ruchu.

W żadnym ze wskazanych przypadków Autor nie wprowadził do tekstu przypisów. Podobne przykłady można mnożyć. Uważam, że powyższe wyjaśnienie zamyka w sposób jednoznaczny kwestię: plagiat czy kompilacja, najważniejszą dla osoby przedstawionej książkę.

Z. J. Hirsz, s. 26:

Bataliony Chłopskie miały na szczęblu Komendy Głównej szefa wydziału VI — Prasy i Informacji; w miarę wzrostu zadań propagandowych komórka prasowa została 1 maja 1944 r. włączona do Wydziału Wychowania Ideowego i Propagandy, na czele którego stanął Jan Dec, później Kazimierz Banach. Wydział wydawał pisma kształtujące postawę ideową żołnierzy BCH.

J. Jarowiecki<sup>4</sup>, s. 73:

Do roku 1942 w CKRL utrzymywał się pogląd o wydawaniu głównie pism centralnych i dostarczaniu ich przez rozbudowany kolportaż do najniższych ogniw („List okólny nr 1”, ZHRL, sygn. T/1/1). Dopiero od roku 1943 zaczęto organizować i powoływać do życia komisje propagandowo-prasowe i oświatowe w okręgach w obawie, że rozwój wydarzeń może utrudnić łączność z centralą... Zadaniem powołanych komisji propagandowo-prasowych było zbieranie informacji dla prasy o prześladowaniach ludności przez okupanta i życiu wsi, wydawanie i kolportowanie własnych pism i innych wydawnictw, a przede wszystkim propagowanie różnymi drogami idei ruchu.

Grażyna Kubicka

<sup>4</sup> J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce w latach 1939—1945*, [w:] *Prasa polska w latach 1939—1945*, Warszawa 1980.